

Poznański protest pracowników socjalnych

Prezydent nie przyszedł, poszli do prezydenta

Z **Beatą Kocik**, przewodniczącą NSZZ „Solidarność” w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Poznaniu rozmawia Anna Dolska



W piątek zakończył się Czarny Tydzień będący protestem pracowników pomocy społecznej przeciw lekceważeniu ich przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Socjali domagają się realizacji postulatów pracowników i profesjonalnych. W Poznaniu, 21 listopada odbyła się demonstracja pod Urzędem Miasta. Czy to element ogólnopolskiego protestu?

- Wcześniej wystosowaliśmy do prezydenta pismo z prośbą o spotkanie w sprawie podwyżek i sytuacji naszej grupy zawodowej. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Potem wystaliśmy monit i też nie wywołał żadnej reakcji. Dlatego zdecydowaliśmy się na

zaostrzenie formy protestu. Dwieście osób postanowiło przyjść do prezydenta, skoro on zlekceważył naszą prośbę.

Demonstracja przyniosła skutek?

- Wyszedł do nas zastępca prezydenta Jędrzej Solarzski. Jesteśmy umówieni z nim na rozmowy w poniedziałek 26 listopada, więc Miasto zaczęło z nami rozmawiać. Nie nastawiamy się na konkretne efekty, ale mamy nadzieję, że negocjacje będą skuteczne.

Nie wygląda jednak na to, że oddadzą wam 30 proc. nagrody z okazji Dnia Pracownika Socjalnego, którą Miasto zabrało tłumacząc, że byłoby niesprawiedliwie, gdybyście

dostali więcej niż inni pracownicy miejskich jednostek?

- Awantura o premie tak naprawdę jest walką o podwyższenie wynagrodzeń. Pracownicy socjalni, a jest ich 500 w Poznaniu zarabiają średnio 2200 zł brutto plus dodatek 250 zł za pracę w terenie. To niewiele więcej niż wynosi płaca minimalna - za tak trudną i odpowiedzialną pracę. Obniżono nam jeszcze o 1/3 nagrodę z obiecanej kwoty blisko 4 tys. zł, tłumacząc, że nie byłoby sprawiedliwe, gdybyśmy dostali więcej niż inni. Jesteśmy z tego powodu rozgorzyczeni, gdyż na mocy ustawy Miasto otrzymuje dofinansowanie od wojewody na wypłacanie nam dodatków. Z tego też są m.in. nagrody, które zos-

tały nam zmniejszone decyzją skarbnika Miasta.

Jak kształtują się wynagrodzenia pracowników socjalnych w Poznaniu na tle innych miast?

- We wszystkich ośrodkach w kraju, wynagrodzenia w naszej grupie nie są wysokie. Stąd protest ogólnopolski i walka o podwyżki. Poznań nie jest biednym miastem, a jednak nasi pracownicy socjalni zarabiają mniej niż w Krakowie, Wrocławiu, Warszawie, a nawet w wielu ościennych gminach Aglomeracji Poznańskiej. Dla porównania, nasi koledzy zza zachodniej granicy średnio zarabiają w przeliczeniu na złotówki 13 tys. zł. Poznań to starzejące się miasto. Przybywa mieszkańców potrzebujących pomocy społecznej chociażby ze względu na wiek, tym bardziej więc władze miasta powinny dbać i rozwijać pomoc społeczną, bo jest na nią coraz większe zapotrzebowanie.

Trzeba chyba czuć powołanie, żeby mając kwalifikacje pracować za 1400 zł na rękę?

- Często przychodzi nam pracować w trudnych warunkach, bo przecież to my idziemy do ludzi, do ich środowisk. Na co dzień stykamy się z dramatami, często z osobami w depresji, a czasem z agresją. Ale jest coś w tej pracy, co nas w niej trzyma i sprawia, że zamiast rzucić ją, wolimy walczyć o lepsze zarobki, by nadal pomagać ludziom.

Sklep to nie poczta



- Głównym celem nowelizacji ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta jest uniemożliwienie korzystania przez sklepy ze statusu placówki pocztowej, tak jak to robią obecnie sklepy Żabka. Jest to przeciwdziałanie nieuczciwej konkurencji - mówi przedstawiciel wnioskodawcy poseł PiS Janusz Śniadek.

Projekt w tej sprawie trafił 20 listopada do Sejmu. W obowiązującej ustawie o zakazie handlu w niedziele i święta jednym z wyjątków, które nie są objęte zakazem, są placówki pocztowe.

Niestety, niektórzy pracodawcy wykorzystują tę furtkę w przepisach.

Druga istotna zmiana dotyczy kwestii, kto w dni wolne może sprzedawać w sklepie oprócz właściciela.

- W projekcie znalazł się wykaz dotyczący stopnia pokrewieństwa osób będących rodziną właściciela, który

uprawnia te osoby do sprzedaży w dni ustawowo wolne od handlu - dodaje Janusz Śniadek.

Niestety, w projekcie nie znalazły się zapisy, postulowane przez NSZZ „Solidarność” dotyczące wydłużenia tzw. doby pracowniczej w weekendy.

Przeciwdziałałoby to praktykom niektórych sieci handlowych, które wprowadziły niczym nieuzasadnione, niekorzystne dla pracowników grafiki pracy.

I tak pracownicy wychodzą w sobotę z pracy tuż przed północą, gdy zwłaszcza w mniejszych miejscowościach nie funkcjonuje już żadna komunikacja miejska i przychodzą do pracy tuż po godzinie 24 w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Związek chciałby wprowadzenia doby trwającej od godziny 22 w sobotę do 5 rano w poniedziałek.

mk, solidarnosc.gda.pl

Pracownicze Plany Kapitałowe

„Polacy dzisiaj oszczędzają krótkoterminowo, a zaciągają zobowiązania długoterminowe. W ciągu ostatnich 5 lat czas życia kredytu konsumenckiego wzrósł z 24 do 45 miesięcy. Podpisana przez prezydenta ustawa o PPK spowoduje, że będziemy mieli narzędzia do długoterminowego oszczędzania” - powiedziała minister finansów Teresa Czerwińska podczas uroczystości podpisania przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy o Pracowniczych Planach Kapitałowych (PPK).

PPK to pierwszy kompleksowy program gromadzenia dodatkowych, długoterminowych oszczędności, który ma zapewnić Polakom bezpieczeństwo w okresie emerytalnym.

PPK wzmocni rozwój gospodarczy Polski

PPK to istotne rozwiązanie ze względu na bezpieczeństwo i stabilność naszego kraju, jego finansów i gospodarki. To również szansa dla rynku kapitałowego, ponieważ budowa systemu oszczędności długoterminowych wpłynie na potencjał i głębokość polskiego rynku finansowego. A to jest niezbędne, aby skutecznie inwestować zgromadzony kapitał w inwestycje o różnym stopniu ryzyka.

Środki zebrane w ramach PPK będą zasilać nasz rynek kapitałowy, tym samym polski kapitał zostanie w kraju i posłuży do wzmocnienia inwestycji w polskie przedsiębiorstwa. W konsekwen-

cji wzmocni to wzrost gospodarczy naszego kraju, ponieważ lepsza kondycja rodzimych firm doprowadzi do tworzenia nowych miejsc pracy, wzrostu wynagrodzeń oraz zwiększenia środków na inwestycje infrastrukturalne czy przemysłowe. Polski kapitał, skierowany do polskich przedsiębiorstw, umożliwi również rozwój innowacyjnych technologii, które są kluczowe dla budowania konkurencyjności na arenie międzynarodowej.

Zapewnienie polskim przedsiębiorstwom stałego dopływu rodzimego kapitału poprzez rodzimy rynek kapitałowy zmniejszy również ryzyko związane z obecnością kapitału zagranicznego.

Więcej źródeł finansowania dla

przedsiębiorstw, wzrost ich możliwości rozwojowych i inwestycyjnych, pozwoli na wygenerowanie większych zysków, w wyniku czego m.in. wzrosną wynagrodzenia. To z kolei podniesie jakość życia obywateli, a zainwestowane środki z oszczędności przeznaczonych na okres po zakończeniu aktywności zawodowej zyskają na wartości i przyczynią się do poprawy zasobności finansowej polskich emerytów.

PPK obejmie miliony Polaków

Według szacunków rządu program ma dotyczyć około 11,5 mln pracowników - zatrudnionych zarówno na umowę o pracę jak i inne formy umów (zlecenie, praca nakładczą) - którzy po skończeniu

60. roku życia będą mogli korzystać z odłożonych oszczędności. Zgromadzone środki będzie można wypłacić jednorazowo - choć wtedy 75 proc. z nich będzie opodatkowane - lub wypłacać w miesięcznych ratach przez 10 lat bez podatku. Wpłata, którą wniesie pracownik, może wynosić od 2 do 4 proc. wynagrodzenia. Dla mniej zarabiających (mniej niż 120% płacy minimalnej) może ona wynosić od 0,5% do 4% wynagrodzenia z zachowaniem prawa do dopłat rocznych i wpłaty powitalnej.

Pracodawca dopłaci składkę w wysokości od 1,5 do 4 proc. wynagrodzenia. Państwo będzie finansować tzw. wpłatę powitalną (250 zł) oraz dopłatę roczną (240 zł co roku).

Kiedy program zacznie działać

PPK zostanie wprowadzone stopniowo i będzie dotyczyć:

- podmiotów zatrudniających co najmniej 250 osób zatrudnionych - na dzień 1 lipca 2019 r.,
- podmiotów zatrudniających co najmniej 50 osób zatrudnionych - na dzień 1 stycznia 2020 r.,
- podmiotów zatrudniających co najmniej 20 osób zatrudnionych - na dzień 1 lipca 2020 r.,
- pozostałych podmiotów zatrudniających, w tym sfery publicznej - na dzień 1 stycznia 2021 r.

PPK będą prowadzone przez towarzystwa funduszy inwestycyjnych, zakłady ubezpieczeń i powszechne towarzystwa emerytalne.

Źródło: mf.gov.pl

Medale Stulecia Niepodległości

Z okazji 100. rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann wręczył wybitnym mieszkańcom regionu pamiątkowe medale ustanowione uchwałą Rady Ministrów jako „dowód wdzięczności oraz wyraz szacunku dla osób, które położyły szczególne zasługi w służbie Państwu i społeczeństwu”.



Medal jest uhonorowaniem wydarzeń związanych z obchodami stulecia. Hołdem i uznaniem wobec pokoleń, które swoją niezłomną walką o zachowanie polskości przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli.

Zostały nimi odznaczone osoby, które przyczyniły się do odzyskania lub umacniania suwerenności Polski i które wykazały się nienaganną służbą publiczno-cywilną lub wojskową, walczyły o niepodległość Polski, działały na rzecz przemian demokratycznych, wykazały się aktywną działalnością zawodową i społeczną, a także na polu nauki, literatury i sztuki.

Wśród odznaczonych znaleźli się działacze Solidarności, samorządowcy, przedsiębiorcy, przedstawiciele sztuki, nauki i kultury.

- Dzisiejsza uroczystość wpisuje się w piękny rok, w którym obchodzimy dwie niezwykle ważne dla naszego kraju rocznice: odzyskania niepodległości oraz setną rocznicę wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Jest to szczególny rok patriotów. Raz na sto lat obchodzimy takie uroczystości. Wspólnie dzwigamy tę wielką pamięć. Jest to też wyzwanie na przyszłość, budowania wolnej, suwerennej Rzeczypospolitej, dbania o nią i niesienia pamięci na dalsze pokolenia - mówił wojewoda Zbigniew Hoffmann.

W swoim wystąpieniu Wojewoda nawiązał także do wizerunku medalu. Jest to posrebrzany metal w kształcie prostokąta. Na awersie znajduje się wizerunek Orła Białego w koronie, wokół którego

umieszczone są wizerunki Wojciecha Korfańskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Daszyńskiego oraz Józefa Hallera, a w dolnej części napis: 100-lecie odzyskania Niepodległości. Na rewersie znajduje się cytat z kazania ormiańsko-katolickiego arcybiskupa Lwowa Józefa Teodorowicza: „To, co zdołały pokolenia tamte, dla czego byćście temu nie mogli podołać i wy?”, a w dolnej części znajduje się wizerunek Legionów Polskich.



Wśród kilkudziesięciu odznaczonych znaleźli się m.in. Janusz Pałubicki, Leszek Dąbrowski, Karol Pabisiak, Maciej Musiał, Dariusz Lipiński, Edwin Klessa, Stanisław

zefa Teodorowicza: „To, co zdołały pokolenia tamte, dla czego byćście temu nie mogli podołać i wy?”, a w dolnej części znajduje się wizerunek Legionów Polskich.

Oskierko, Jerzy Sówka, ks. dr Jarosław Wąsowicz.

Podczas uroczystości zaproszeni goście obejrzeli filmy „Powstanie Wielkopolskie – Zwycięstwo. 12 scen z życia Prauzińskiego” oraz „Zdobycie Pojazdu Pancernego”.

Pierwszy z nich opowiada o losach Leona Prauzińskiego – malarza Powstania Wielkopolskiego i jego obrazach. W filmie występują potomkinie Prauzińskiego, które opowiadają o swoim przodku. Rodzina zachowała wiele pamiątek i fotografii, które dzięki produkcji zostaną udostępnione szerszemu gronu odbiorców.

Film powstał we współpracy z grupami rekonstrukcyjnymi, odtwarzającymi wydarzenia z 1918 roku. Producentem projektu jest Telewizja Polska w Poznaniu, partnerem Instytut Pamięci Narodowej. Ekspertem i konsultantem historycznym był prof. Janusz Karwat.

Drugi film przedstawia wydarzenia, jakie rozegrały się w Budzynie koło Chodzieży 7 lutego 1919 roku, kiedy to kompania rogozińska, dowodzona przez Wiktora Skotarczaka, odparła niemiecki atak i zdobyła pojazd pancerny Erhardt. Powstał przy współpracy wojewody wielkopolskiego Zbigniewa Hoffmanna i Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu.

Oba filmy to projekty wojewody wielkopolskiego Zbigniewa Hoffmanna i TVP3 Poznań, zrealizowane w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i 100-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Dostępne są na stronie internetowej „Zwycięstwo”.

Pochód Polski

Przejdzie ulicami miasta Poznania śladem delegatów i delegowanych na Polski Sejm Dzielnicowy 100 lat temu. Organizatorami są Wojewoda Wielkopolski i Fundacja Zakłady Kórnickie.



Tablica pamiątkowa na budynku kina Apollo

Pochód wyruszy 2 grudnia 2018 r. o godz. 14.45 sprzed Fary, poprzedzi go Msza św. odprawiona o godz. 13.30

Polski Sejm Dzielnicowy w grudniu 1918 r.

14 listopada 1918 r. przywódcy ludności polskiej w granicach państwa niemieckiego podjęli decyzję o zwołaniu Polskiego Sejmu Dzielnicowego, którego celem było wybranie „przedstawicielstwa wszystkich Polaków, zamieszkałych na ziemiach objętych dotąd granicami państwa niemieckiego”.

W ciągu trzech tygodni we wszystkich powiatach zamieszkałych przez ludność polską odbyły się wybory, w trakcie których wybrano 1.400 delegatów z Wielkopolski, ze Śląska, z Prus Królewskich, z Warmii i Mazur oraz ze skupisk ludności polskiej w Niemczech. Wybrano ok. 90 księży oraz ok. 140 kobiet, którym po raz pierwszy w Polsce przyznano czynne i bierne prawo wyborcze. Wśród delegatów byli przedstawiciele wszystkich grup społecznych.

Pochód delegatów z Fary do



Pocztówka – archiwum prywatne

sali Apollo stał się manifestacją polskości, jakiej Poznań nie widział od ponad stu lat.

Polski Sejm Dzielnicowy obradował w Poznaniu w dniach 3-5 grudnia 1918 r. Delegaci wystąpili z żądaniem utworzenia wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza. Sejm Dzielnicowy nie proklamował oderwania ziem zaboru pruskiego lub ich części od Niemiec, lecz zwołał państwa koalicji do podjęcia decyzji w tej sprawie w traktacie

pokoju. Sejm wybrał „Naczelną Radę Ludową, jako zwierzchnią władzę naszą aż do chwili objęcia dzielnic naszych przez Rząd Polski” z Komisariatem jako władzą wykonawczą jednolitą, tymczasowego przedstawicielstwa ludności polskiej w państwie niemieckim.

Trzy tygodnie później spontanicznie wybuchło Powstanie Wielkopolskie.

Po zakończeniu organizatorzy zapraszają na grochówkę.

„Solidarność” skarży rząd

Rząd łamie prawo - twierdzi „Solidarność” i kieruje skargę do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Zdaniem Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” rząd ustawowo wyłącza z konsultacji podwyżek wynagrodzeń dla pielęgniarek i położnych przedstawicieli innych związków zawodowych niż branżowy związek zawodowy pielęgniarek i położnych.

Tym samym łamie Konwencję nr 98 i Zalecenie nr 113 MOP. Prezydium podjęło decyzję o skierowaniu skargi w tej sprawie do MOP.

- Naruszenie Konwencji nr 98 dotyczącej stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych odnotowujemy w związku z ustawowym unieważnieniem związkowi zawodowym innym niż związek

zawodowy pielęgniarek i położnych zrzeszających wyłącznie pielęgniarki i położne, rokowań w celu zawarcia porozumienia zbiorowego określającego wysokość wynagrodzeń pielęgniarek i położnych – czytamy w uzasadnieniu skargi.

Zdaniem Solidarności rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 8 września 2015 r. w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej ogranicza negocjacje płacowe jedynie do związku pielęgniarek i położnych, choć inne reprezentatywne związki zawodowe również zrzeszają pielęgniarki i położne. To złamanie zasad zapisanych w art. 4 Konwencji nr 98, który Polska ratyfikowała.

Powyższe oznacza, że wszystkie związki zawodowe działające w Polsce zostały pozbawione

możliwości wpływu na określanie zasad podziału i wpływu na wysokość wynagrodzeń pielęgniarek i położnych, nawet jeżeli zrzeszają w swoich związkach zawodowych pielęgniarki i położne zatrudnione u świadczeniodawcy bezpośrednio zainteresowane przedmiotem konsultacji – czytamy w skardze do MOP. Międzynarodowa Organizacja Pracy powstała w 1919 r. na paryskiej konferencji pokojowej, a po II wojnie światowej stała się agencją afiliowaną przy ONZ. Zajmuje się m.in. ochroną praw pracowniczych i opracowywaniem międzynarodowych standardów pracy. MOP rozpatruje również skargi na państwa i podmioty, które naruszają międzynarodowe prawa pracownicze, jednak nie może nakładać sankcji.

Do MOP należy 187 państw. [ml, solidarnosc.org.pl](http://ml.solidarnosc.org.pl)